WITAMY JANA PAWŁA II

DZIEWIĄTEGO CZERWCA 1987 ROKU W LUBLINIE

„Do końca ich umiłował"



UROCZYSTA LITURGIA
Z UDZIAŁEM OJCA ŚWIĘTEGO
JANA PAWŁA II

Lublin, 9 czerwca 1987

17

Wydarzenia tygodnia

Wizyta w Lublinie

We wtorek, 9 czerwca, papież Jan Paweł II gościł w Lublinie. Trzeba też napisać: tego dnia Lublin gościł papieża. I nie będzie to czcza żonglerka słowami.

Spisuję na tym miejscu zupełnie osobiste refleksje na marginesie upływającego tygodnia. Tej konwencji się trzymając, chciałbym się podzielić osobistymi refleksjami na temat lubelskiego etapu wizyty papieża — Polaka w ojczystym kraju.

Utrwali mi się w pamięci ta wizytą może nie tyle masowymi i spektakularnymi dla pióra i kamery scenami a tym najbardziej kameralnym fragmentem wizyty. Obrazem papieża modlącego się w skupieniu przed prochami pomordowanych w Mauzoleum Męczenników Majdanka, a potem przyciskającego do piersi w serdecznym uścisku sędziwą więźniarkę obozu zagłady. Niechby to zdjęcie — jak memento — obiegło cały świat. I tak chyba będzie!

A zaraz potem chciałbym — wybacz Czytelniku — zejść na ziemię. I schodząc powiedzieć, że wizyta w Lublinie była wydarzeniem dojrzałym, odbytym w należytej powadze i przebiegała zgodnie z jej charakterem.

Lublin na tę okoliczność jakby trochę wypiękniał (tu można dopowiedzieć: tak trzymać!). Sprostał moim zdaniem w pełni roli gospodarza, o co zadbała zarówno strona państwowa jak i kościelna.

To jednak powiedzieć — powiedzieć za mało. Zadbali o to ludzie swoją postawą i zachowaniem. Zarówno ci, którzy zostali powołani do obsługi wizyty i niejednej nocy nie przespali, jak i ci którzy w uroczystościach i obrzędach religijnych po prostu uczestniczyli.

Snuto w gronie moich przyjaciół przed wizytą np. apokaliptyczną wizję Lublina zadeptanego przez tłumy ludzi. Nic z tych rzeczy. Pomijając oczywiste i incydentalne przypadki, wizycie towarzyszyła duża dyscyplina i kultura. Obsługa doczesnych potrzeb zaplanowana została z dużym zapasem. Handel np. był przygotowany na obsługę dużo większej liczby przybyszów.

Chwalę więc Lublin jako gospodarza. Ujawnił swe możliwości. A jeśli tak, to moim zdaniem stawiać powinniśmy sobie większe wymagania na co dzień.

I tym prozaicznym wyzwaniem chciałbym zakończyć cotygodniową refleksję.

T. KWAŚNIEWSKI

DNIA 9 CZERWCA CHOR AKADEMICKI UMCS SPIEWAŁ PODCZAS

UROCZYSTEJ MSZY SW. CELEBROWANEJ PRZEZ OJCA SW. JANA PAWŁA II